

Czy będziemy jeszcze odpoczywać?

27 grudnia 2014

Komisja Europejska zajmie się zmianą dyrektywy dotyczącej organizacji czasu pracy. W tym celu przeprowadzi konsultacje społeczne, które potrwać do 15 marca 2015 r. W przygotowanej ankiecie zawarła pytania dotyczące najbardziej palących i kontrowersyjnych problemów.

Jednym z zagadnień jest problem stosowania norm dotyczących czasu pracy, takich jak przeciętnie 48-godzinny tydzień pracy czy 11-godzinny dobowy odpoczynek, w sytuacji zatrudnienia na podstawie kilku umów. Obecnie należy stosować je oddzielnie do każdego z takich kontraktów, co powoduje, że podpisywanie wielu umów stało się sposobem na obchodzenie norm czasu pracy. Dlatego też jednym z postulatów jest stosowanie tych norm łącznie do wszystkich umów, co lepiej zabezpieczałoby prawo zatrudnionych do odpoczynku.

Kolejnym istotnym problemem, który zostanie poruszony w konsultacjach, jest możliwość wydłużenia rozliczania czasu pracy. KE chce się przyjrzeć rozwiązaniom przyjętym w różnych krajach. Przedstawiciele związków zawodowych zwracają uwagę na konieczność ścisłego doprecyzowania warunków i okoliczności pozwalających na wydłużenie okresu rozliczeniowego.

W dyrektywie mogą pojawić się także nowe tematy, którym również zamierza przyjrzeć się KE. Mowa tu przede wszystkim o nowych formach zatrudnienia, takich jak telepraca czy funkcjonujące w Wielkiej Brytanii „kontrakty zerowe”, które oznaczają de facto pracę na wezwanie. Obowiązująca dyrektywa ma już 20 lat, dlatego niezbędna jest jej aktualizacja o niedawno powstałe zjawiska.

W świetle ostatnich zakusów pracodawców na jedną z ostatnich zdobyczy ruchu pracowniczego, która jeszcze się ostała, jaką

jest ściśle uregulowany czas pracy, należy stwierdzić, że dobrze się stało, że Komisja Europejska zamierza ponownie przyjrzeć się tematowi. Tym bardziej, że jeśli ktoś jeszcze broni pracowników w naszym kraju, to oprócz związków zawodowych są to właśnie instytucje europejskie (jako przykład można dać niedawne wezwanie KE do polskich władz ws. nadużywania nad Wisłą umów śmieciowych). Chyba jednak nie należy się łudzić, że poruszony zostanie coraz częściej pojawiający się postulat skrócenia czasu pracy. Na takie „ekstrawagancje” urzędnicy europejscy raczej nie są jeszcze przygotowani. Pytanie, czy kiedykolwiek będą.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)